



Centrum Edukacji
Liderów

Kościół Chrześcijan Baptystów w RP

MATERIAŁY SZKOLENIOWE

Zjazd CEL 7.2

Kościół Chrześcijan Baptystów

Radość 30.20-1.11.20121

SPIS TREŚCI:

3	Plan Zjazdu	
4 - 10	dr Mateusz Wichary	<i>Teologiczne zasady duchowego rozwoju w Liście do Tytusa</i>
11 - 13	dr Włodzimierz Tasak	<i>Ecclesia reformata et semper reformanda</i>
14 - 17	dr Włodzimierz Tasak	<i>Ojcowie Przywódcy</i>
18 - 23	dr Richard Blake	<i>Wartości Biblijne dla Przywódców Duchowych</i>
24 - 27	dr Wojciech Kowalewski	<i>Sztuka tworzenia i pielęgnowania zdrowych relacji</i>

dr Mateusz Wichary

Teologiczne zasady duchowego rozwoju w Liście do Tytusa: jak zrobić to, co jest do zrobienia?

1. Wprowadzenie do kursu

Wybór metody. Rozwój duchowy to temat tak szeroki i wielowątkowy, że trudno ująć go w kilku punktach. Można go potraktować w perspektywie określonych problemów, określonych tematów biblijnych, życia (nauczania) Jezusa, czy życia wielkich bohaterów wiary w Biblii. Wybrałem inne ujęcie. Chciałbym omówić go w perspektywie **Listu Przywódcy do Przywódcy**. Mamy takich listów w NT trzy: 1 Tymoteusza, 2 Tymoteusza, Tytusa. Choć część nauczania się powtarza, każdy jest nieco inny. Zajmę się **Listem do Tytusa**.

Kontekst i cel: Paweł po uwolnieniu (ok. 62 rok) odwiedził zbory, które założył wcześniej oraz wybrał się z misją na Krete z Tytusem. Sam wkrótce udał się do Macedonii uznając, że Tytus powinien tam zostać i pracować dalej. Najwyraźniej (1:5) potrzebuje zachęty i przypomnienia wobec przeciwności, stąd ów list. Stąd, list ten i nam dzisiaj przypomina **jak być przywódcą, który podejmuje trudne decyzje i naucza właściwych wzorców życia osoby, które mu podlegają**.

Plan listu:

1. Pozdrowienie: 1:1-4
2. Wskazanie głównego zadania: 1:5
3. Cechy prawdziwych przywódców: 1:6-9
4. Cechy fałszywych przywódców: 1:10-16
5. Wytyczne postępowania przywódcy: 2:1-3:11
6. Zakończenie: 3:12-15

2. Omówienie Listu

1. Pozdrowienie: 1:1-4

Wprowadzenie: Paweł w szczególny sposób opisuje tutaj swoje zadanie: jest apostołem w służbie

wiary (inni: według wiary/ ze względu na wiarę), czyli oddany określonym Bożym wartościom i zadaniom.

Wnioski:

- jako przywódca służysz (zgodnie z) wierze wybranych Bożych (w. 1). Istnieje pewna jakość, której służymy; istnieje pewna grupa ludzi, która jest nią zainteresowana. To oznacza, że Boga istnieje określony a nie jakikolwiek rozwój; określone a nie jakikolwiek rezultaty. I w służbie ich osiągnięcia jesteście przez Niego zaangażowani.
- *Rozważ:* współczesny trend marketingowy wpływa również na kształtowanie kościołów. Myślimy o grupach docelowych, o świadomym kształtowaniu nabożeństwa jako „eventu” dla określonego odbiorcy. Jak tego odbiorcę opisujesz? Czy jest nim wybrany Boży? Jak go można opisać? Co się stanie, jeśli naszą grupą docelową będzie ktoś inny?
- Jako przywódca służysz (zgodnie z) poznaniu prawdy, która jest zgodna z pobożnością (w. 1). Paweł podkreśla, że poznanie prawdy i prawdziwa pobożność (przemienione przez uwielbienie życie) się łączą. Czystość nauki i życia w Bogu są jednością; kościół jest powołany do tego samego.
- *Rozważ:* jak postrzegasz prawdę i pobożność? Jak te dwa pojęcia oddziałują na siebie w twoim własnym przekonaniu i praktyce codziennej społeczności z Bogiem?
- Jako przywódca służysz (w) nadziei żywota wiecznego, który był obiecany, a został objawiony w zwiastowaniu Kościoła, bo tak rozkazał Bóg (w. 2). Twoja praca ma wieczną trwałość; współuczestniczysz w realizacji odwiecznego, realizującego się planu Bożego. To szczególnie godne powołanie!
- *Rozważ:* jaką masz perspektywę w swojej służbie?
- Kim jest Tytus? (w. 4). To prawowity syn według wspólnej wiary. To podkreślenie jego godności: nie przyjął jakiegoś wątpliwego przekonania, ale został zrodzony do nowego życia wedle powszechnej (czyli: potwierdzonej powszechnie) wiary. Stąd: Jako przywódca swój autorytet czerpiesz spoza siebie. A konkretnie, z wiarygodności rozpoznania twoich przekonań i twojej osoby wśród innych przywódców.
- *Rozważ:* jaką masz postawę do innych przywódców? Jaką masz postawę do nauczania Twojego Kościoła/ historycznych norm wiary?

2. Wskazanie głównego zadania: 1:5

Wprowadzenie: Po co Paweł mówi mu to, co zapewne już wcześniej mu powiedział? Czy Tytus zapomniał? Zapewne nie. Dlaczego więc Paweł to przypomina?

Najwyraźniej Tytusowi nie idzie to tak łatwo i szybko, jak się spodziewał. Być może napotyka trudności, czy nie chce się narazić przeciwnikom? Paweł najwyraźniej jest zaniepokojony, stąd przypomina mu o jego zadaniu (1:5) i nauczaniu (2:1).

Co to za zadanie?

- Wprowadzenie porządku („uporządkował to, to zostało do zrobienia”, w. 5). To przywódca jest odpowiedzialny za dobrostan powierzonej mu instytucji/ zespołu/ grupy.
- *Rozważ:* Jak radzisz sobie z odpowiedzialnością za powierzone Ci zadania i osoby?
- Delegowanie autorytetu: ustanowienie starszych (w. 5). To proces trudny (nie wszyscy będą zadowoleni) i ryzykowny (nie jest pewne ani oczywiste, że wybierzemy dobrze). Jest to

- jednak decyzja konieczna.
- *Rozważ:* Jak radzisz sobie z niepopularnymi decyzjami?
- Podległość własnym przywódcom („jak ci nakazałem”, w. 5). Problemem wielu przywódców jest brak symetrii. Oczekują posłuszeństwa wobec siebie, sami nie będąc posłuszni swoim przełożonym.
- *Rozważ:* czy jesteś osobą posłuszną swoim przywódcom? Jakie są tego skutki? Nie umiając być podległym, nie masz kwalifikacji na dobrego przywódcę.

Wnioski:

- Jako przywódca możesz zrezygnować lub pobłdzić. Bycie przywódcą może się skończyć fatalnie: Judasz. Ale możesz też przyjąć napomnienie i zmierzyć się z zadaniem, nawet trudnym, i je zrealizować. Na pewno będzie to błogosławieństwem!
- *Rozważ:* przypomnij sobie, jakieś zadanie, które było dla ciebie trudne, ale przemogłeś się i je zrealizowałeś. Jakie były tego skutki?
- Jako przywódca potrzebujesz przypominania, zachęty i korekty.
- *Rozważ:* Czy umiesz je przyjmować? Jak na nią reagujesz?
- Zespół bez przywódców lub gdzie wszyscy przewodzą jest nieefektywny i słaby.
- *Rozważ:* czy umiesz rozpoznawać nowych przywódców, delegować im autorytet i w nich inwestować tak, aby twój zespół był mocny i gotowy do rozwoju? Czy może raczej tworzysz szkodliwą fikcję braku przywódców?

3. Cechy kompetentnych przywódców: 1:6-9.

Wprowadzenie: Apostoł Paweł wyposaża Tytusa przez konkretne wskazówki kogo ma wybrać na starszych. Ma to mu pomóc w decyzji i sprawić, by były one dojrzałe. Te kwalifikacje są bardzo pomocne i dla nas.

Ważnym pytaniem jest, czy traktować je jako katalog zamknięty (każdy kandydat musi spełnić je wszystkie, aby zostać starszym), czy raczej otwarty (kandydat musi spełniać większość z nich, ale niekoniecznie wszystkie). Wydaje się, że skoro sam Paweł nie wszystkie je spełniał (nie miał żony), należy je raczej traktować jako katalog otwarty.

Wniosek:

- Powołanie do przywództwa da się zweryfikować określonymi predyspozycjami. Tytus nie ma się kierować wewnętrznym przekonaniem bądź sympatią, ale określonymi wytycznymi, które podaje Paweł.
- *Rozważ:* czym kierujesz się w swoich decyzjach?

Cechy przywódcy. Przywódca ma być:

w. 6:

- nienaganny: żyjący w sposób nie zasługujący na naganę/ do którego trudno się przyczepić; por. jeszcze raz w. 7.
- *Rozważ:* Kontr-wersetem jest Łk 6:26. Jak je połączyć?
- mąż jednej żony: (i) chodzi o wzorzec chrześcijański; (ii) chodzi o wierność (wiarygodność)

w relacji. Wydaje się, że i jedno i drugie. Żadne nie jest mniej istotne.

- *Rozważ:* w epoce profesjonalizacji również służby, sprawy rodzinne są spychane na bok jako kwalifikacja przywódcy. Jak ty o tym myślisz?
- mający dzieci wierzące/ nie stojące pod zarzutem rozwiązłości lub krnąbrności: (i) zawsze takie, czy tylko jak długo są pod jego autorytetem?; (ii) wierne (posłuszne) czy nawrócone? Tak czy inaczej: (i) chodzi o wiarygodność jego wpływu; (ii) inwestuj w swoje dzieci!!!
- *Rozważ:* brak czasu ojca z dziećmi zasiewa przekleństwo w rodzinach pastorskich. Bóg jawi się im jako ten, który zabiera im Ojca. Sukces w służbie kosztem dzieci jest gorzki.

w. 7:

- jest włodarzem/ nadzorcą/ oikonomem – czyli: zarządcą domu. Powierzono mu opiekę (czyli: kontrolę dla pomyślności) Bożej własności.
- *Rozważ:* zdasz z tego sprawę, jak zarządzasz powierzonym ci zespołem. Czy o tym pamiętasz?
- nie samowolny: uparty/ liczący się tylko z własnym przekonaniem.
- *Rozważ:* Jak słuchasz? Czego? Kiedy ostatnio przychyliłeś się do opinii innych?
- Nieskory do gniewu: lit. Szybko-gniewny.
- *Rozważ:* Co wywołuje Twój gniew?
- Nie oddający się pijaństwu
- *Rozważ:* Jak i ile pijesz alkohol?
- nie porywczy: nie wdający się w awantury/ kłótlivy. To cecha człowieka mającego problemy z rezygnacją z samego siebie.
- *Rozważ:* czego dotyczą Twoje kłótnie?
- Nie chciwy brudnego (nieuczciwego) zysku. Kontrolujący swą chęć posiadania.
- *Rozważ:* Czy masz czyste sumienie ws. swoich finansów?

w. 8:

- Gościnnie: lit. przyjaźniący się z gościnnością.
- *Rozważ:* kiedy ostatnio miałeś w domu gości?
- miłujący dobro: lit. przyjaźniący się z tym, co dobre.
- *Rozważ:* patrząc na twoje inwestycje finansowe i poświęcany czas, co jest twoją najważniejszą wartością?
- Roztropny, sprawiedliwy: Dobry i uczciwy zarządcą (i pracownik). Osoba spolegliwa. Solidna.
- *Rozważ:* Gdybyś zrobił sondę wśród twych znajomych z pracy (i druga wśród domowników), jaką wystawiliby ci ocenę?
- pobożny: Pobożność oznaczała nie tylko osobisty wymiar, ale również publiczny (udział w świętach, obrzędach, rytuałach). Stąd: to nie tylko pytanie o osobisty wymiar, ale również zwyczaj rodziny, udział w życiu kościoła.
- *Rozważ:* Gdybyś zrobił sondę wśród swych znajomych ze zboru, jak by ocenili zaangażowanie twojej rodziny w jego służbę?

- wstrzemięźliwy: kontrolujący samego siebie. Każdy, kto świadomie grzeszy, ma z tym problem. Ważna jednak jest skala i obszary, w których nas to dotyczy (1Kor 6:9-10). Jeśli masz z tym problem, zacznij od wprowadzenia porządku w dziedzinach, gdzie pójdzie Ci łatwiej. Np. ćwiczenia fizyczne, dieta, regularne wstawanie (i kładzenie się spać), zdrowe zwyczaje rodzinne, itp.
- *Rozważ*: co przekonuje mnie, że wzrastam w samodyscyplinie?

w. 9:

- Trzymający się prawowiernej nauki: nie chwiejny; wątpiący, niepewny w swych poglądach. Taka osoba wprowadza niepokój i zwątpienie.
- *Rozważ*: wypisz swoich 10 przekonanych biblijnych, których się trzymasz, jakich jesteś absolutnie pewien i do których chętnie przekonywałbyś innych.
- Aby mógł udzielać napomnień w słowach zdrowej nauki: inaczej najwyraźniej NIE jest w stanie. Jest wewnętrznie zbyt rozbity, niepewny, nie zmotywowany, nie przygotowany.
- *Rozważ*: kiedy ostatnio przekonywałś kogoś do jakichś wartościowych, biblijnych zasad/wartości?
- Aby (ii) mógł dawać odpór tym, którzy uważają inaczej. Przywódca musi umieć być zdecydowanym i konfrontacyjnym, gdy to konieczne. Istnieje wartość stanowczości.
- *Rozważ*: kiedy ostatnio dałeś odpór jakiemuś dziwnemu pogładowi?

Podsumowując: przywódca musi łączyć oddanie prawdzie zarówno w życiu, jak nauczaniu. Inaczej przesłanie Kościoła jest niewiarygodne. Podobnie jak w 1 Tm widzimy, że zbór jest raczej jak rodzina, niż jak firma. A starszy jak Ojciec, niż jak szef. Czyli, charakter liczy się co najmniej tak samo jak „profesjonalne” zdolności.

To również dowodzi, że struktura przywództwa w kościele jest przedłużeniem struktury przywództwa w rodzinie, a nie zakładzie pracy/ profesjonalnym środowisku.

4. Cechy rzekomych przywódców: 1:10-16.

Wprowadzenie: ten fragment ma wzmocnić Tytusa w jego postawie i rozróżnianiu osób właściwych od nieodpowiednich. Jest bardzo bezpośredni, bez niuansów, ale być może dlatego, że Paweł rozmawia z osobą, która ma problem z realizacją swego zadania.

Komu nie powierzać obowiązków? I dlaczego?

w. 10:

- niekarni. Przeciwnieństwo wstrzemięźliwości (samodyscypliny). Ludzie chwiejni, niestabilni, bez spójności.
- *Rozważ*: co mnie bardziej opisuje?
- puste gaduły (rozgadani). Sens: nie wiążący słów z działaniem, postawą. Ich słowa nie mają konsekwencji w rzeczywistości.
- *Rozważ*: ile warte jest moje słowo?
- Zwodziciele. Osoba świadomie wprowadzająca w błąd, prowadząca na manowce.
- *Rozważ*: jak przekazujesz informacje? Co jest dla ciebie ważne w komunikacji?

- *Rozważ*: dziś często jako chrześcijanie zadowolamy się pozorami miłości, życzliwości, dojrzałości w przekonaniu, że powinniśmy zawsze budować i nigdy nie nazywać brutalnie rzeczywistości. Jak taką postawę oceniłby Paweł, gdyby oczekiwał od nas prowadzenia służby, która jemu by podlegała?

w. 11-14: podsumowanie

- falszywi przywódcy używają Bożych zasad i wartości (nauczania, Jego dzieci, kościoła) dla siebie. Nie potrafią poskromić własnych ambicji ani pragnień: nauczają dla niegodziwego zysku (w.11), oszukują (w. 12), są chwiejni i niezdolni odróżnić co jest Boże, a co baśnią (w. 14), podatni na fałszywych nauczycieli (w. 14).
- *Rozważ*. Co jest twoją motywacją? Czy umiesz je nazwać?
- *Rozważ*. Dlaczego zmieniasz zdanie?
- Boży przywódca w każdej sytuacji znajdzie Boże rozwiązanie (w. 15). Osoba wewnętrznie zintegrowana w każdej sytuacji potrafi zachować się zgodnie z Bogiem Osoba wewnętrznie skłócona, niepewna, rozchwiana we wszystkim okaże nieposłuszeństwo, ze względu na swój brak stałości i oddania Bożym zasadom i wartościom (w. 15).
- *Rozważ*. Czego świadectwem są moje decyzje?
- Przywódców prawdziwych od rzekomych odróżniają nie słowa, ale postawa i działania. Można opanować pewne zwroty, ale nie można opanować stylu życia i motywacji (w. 16).
- *Rozważ*. Co mówią o mnie moje działania i decyzje?

5. Wytyczne postępowania przywódcy: 2:1-3:11

Wprowadzenie: ten fragment wyposaża Tytusa do dokończenia ważnego zadania, które powierzył mu Paweł (1:5). Nauczanie w określony sposób spulchnia głębie dla właściwych decyzji i postaw. Utwierdza również nas w przyjętej postawie. Dlatego tak ważne jest to, czego nauczamy – i dla nas i dla tych, którzy nas słuchają.

Czego ma nauczać Tytus? Czego ma nauczać zdrowy, chrześcijański przywódca?

w.1:

- Przywódca ma mówić. Wprost, jasno, zrozumiale, z serca, bez udawania, upiększeń, udziwnień. Ma być transparentny: wyraźny w swym nauczaniu, klarowny w myśleniu i konkretny we wskazywanym zastosowaniu. TO Boża moc (1Kor 4;19-20).
- *Rozważ*: czy mówisz? Kiedy i co mówisz?

w.2:

- Przywódca ma wzywać do określonego życia, zgodnego z wola Bożą, a konkretnie: do trzeźwości i wstrzemięźliwości (samokontroli) – wszystkie grupy – i starszych i kobiety (starsze i młodsze) i młodszych. To najwyraźniej GŁÓWNY nacisk tego listu i fragmentu.
- *Rozważ*: na co naciskasz w swoim przekazie?

w. 2:

- Starszych: do szczerości w wierze, miłości, cierpliwości. w. 2
- *Rozważ*: na co wskazuje przymiotnik „szczera”?

w. 3-5:

- Starsze kobiety: do godnej postawy, a w szczególności aby nie plotkowały, uważały z picciem i dawały dobry przykład młodszym. Ważne: to wskazuje, że to kościół ma uczyć ról kobiety i mężczyzny – przejmuje rolę rodzin w społeczeństwach bez kościoła.
- *Rozważ*: chodzi o wzór życia raczej, niż doktryny. Jaki wzór kobiety mamy w naszych zborach?
- Starsze mają nauczać młodsze, aby miłowały mężów i dzieci (w. 4): Mają być dobrymi żonami: pomocnymi mężom i właściwie zarządzające domem (w. 5)
- *Rozważ*: jak nauczamy wzorca kobiecości dzisiaj?

w. 7-8:

- Przywódca ma stawiać siebie za wzór we wszystkim(w. 7). Musi iść, wstawać, podnosić się i zмагаć. Nie wolno mu się zatrzymać. To on prowadzi. Nie wolno mu udawać. Nauczanie i prawość mają iść ręką w rękę (w. 7). Wtedy słowa mają moc, a słowa krytyki ją tracą (w. 8).
- *Rozważ*: jak przyjmujesz to zadanie?
- Słudzy mają przyjąć swoją dolę i w tym być „ozdobą nauki” (w. 10). Pomimo niesprawiedliwości mają być sprawiedliwi.
- *Rozważ*: jakie są dzisiejsze konteksty realizacji tego polecenia?
- Przywódca ma wszystkich traktować równie wymagająco i poważnie, bowiem życie wstrzeźliwe, sprawiedliwe i pobożne jest dzięki łasce Bożej powołaniem wszystkich ludzi (w. 10-11) – których wymienił (starszych, starsze kobiety, młodsze kobiety, młodzi, słudzy). Wszyscy mają się wyrzec – uznać za dla siebie nieodpowiednie i niekorzystne - „bezbożności i światowych pożądliwości” (w. 12). Wszyscy tacy również mają prawo oczekiwać nadziei – nadchodzącej chwały wielkiego Boga, Jezusa Chrystusa (w. 13),
- *Rozważ*: kogo i za co szanujesz?
- Chrystus dokonał odkupienia właśnie po to: aby mieć czysty lud, „gorliwy w dobrych uczynkach” (w. 14). TO CEL PRACY każdego przywódcy – współdziałanie w osiągnięciu takiego stanu Kościoła.
- *Rozważ*: czy twoje zrozumienie celu Kościoła jest tożsame z Bożym?
- Przywódca ma być w swych napomnieniach całkowicie poważny – czyli podchodzić do nich wiążąco, zdecydowanie (w. 15).
- *Rozważ*: na ile Boże zadanie traktujesz wiążąco?
- Przywódca ma nie pozwolić na lekceważenie tego przesłania. To rozpręży kościół (2:15).
- *Rozważ*: jak praktycznie to zrealizować?
- Przywódca ma wzywać do posłuszeństwa władzom, ustępliwości i błogosławienia, a nie przeklinania, obmowy, niepohamowania w poddaniu pragnieniom. (3:1-3). Pojawia się tutaj złość, zazdrość i nienawiść – nie tylko do innych, ale i siebie. To życie w przekleństwie. Niezależnie od słów, którymi ów stan możemy pokrywać – tak właśnie jest.
- *Rozważ*: jak to odnieść do dzisiejszych sporów politycznych? Szczególnie w sieci?
- Przywódca rozumie łaskę Jezusa Chrystusa – i jej cel, którym jest uwolnienie się od przekleństwa i doświadczanie błogosławieństwa (3:4-7). Łaska jest praktyczna: objawia się w odnowieniu przez Ducha Świętego (w. 5) i życiu w perspektywie wieczności (w. 7).

- *Rozważ*: czy żyjesz w łasce? Jak to się w tobie przejawia?
- Przywódcą ma nauczać, żeby chrześcijanie mieli ambicję czynienie innym dobra (w. 8). TO ma być jego zwyczajowym przesłaniem, bowiem to „jest dobre i użyteczne dla ludzi” (w.8).
- *Rozważ*: jakie masz ambicje? Co chcesz zrealizować? Jakim siebie widzisz oczami wyobraźni?
- Przywódcą ma nie dać się sprowokować do sporów, które są jedynie wymówką ludzi nieodrodzonych, a nie faktycznym problemem w poszukiwaniu Boga (w. 9). To ważne w apologetyce.
- *Rozważ*: jak to ci wychodzi? Jak ocenisz spory i dyskusje?
- Przywódcą ma szanować dany mu przez Boga czas i nie poświęcać go na osoby, które będą go zabierać, nie tyle chcąc się czegoś dowiedzieć, ale chcąc się pokłócić (w. 10-11). To bezproduktywne. Widząc brak ochoty do zmiany, zostaw takiego kogoś Bogu.
- *Rozważ*: czy jesteś ostrożny? Rozważny?

Podsumowując:

- Przywódcą jest odpowiedzialny za zwiastowanie woli Bożej dla całego życia, wprost, jasno i odważnie, choć i z pokorą i wskazując na siebie samego jako przykład. To wymaga ofiarnego życia, inwestowania dużo czasu w życie z Bogiem – a nie tylko dla Boga (bo inaczej to nie wyjdzie).
- Przywódcą ma rozumieć łaskę Bożą jako siłę Boga uzdalniającą grzeszników do nowego życia dla Boga – w gorliwości do dobrych uczynków.
- Przywódcą ma rozumieć łaskę Bożą, bo inaczej nie jest przygotowany do przemiany innych - nie jest w stanie dać odporu złości, zawiści, nienawiści oraz gadulstwu i kłótności.

6. Zakończenie: 3:12-15

- Przywódcą jest godny zaufania: rozumie jasne i konkretne polecenia swego zwierzchnika i jest gotów je wykonać (3:12-13). To podsumowanie całego listu. Paweł oczekuje, że tak faktycznie będzie.
- *Rozważ*: jak reagujesz na Boże Słowo?
- Podsumowaniem całości Listu jest w. 14: celem przywódcy jest uczyć innych – i słowem i przykładem – aby celowali (wysilali się dla realizacji) w dobrych uczynkach; aby zaspokajali istotne potrzeby innych; aby nie byli bezużyteczni – nie marnowali danego im przez Boga życia.
- TO recepta na zdrowy, rozwijający się i święty kościół: szukanie użyteczności dla Boga w konkretnych działaniach.
- *Rozważ*: czy masz taką samą wizję?

dr Włodzimierz Tasak

Ecclesia reformata et semper reformanda

Geneza i znaczenie pojęcia

Za autora tej sentencji uchodzi Jodocus van Lodenstein, pastor Kościoła Reformowanego ze Zjednoczonych Prowincji Niderlandów, który miał użyć tej frazy w swojej publikacji z 1674 r.

W pełnym brzmieniu brzmi ona:

Ecclesia Reformata et Semper Reformanda (Secundum Verbum Dei – w oparciu o Słowo Boże)

Oznacza to, że w protestantyzmie tradycja kościelna nieuznawana za źródło wiary, podlega stałej rewizji (*Semper Reformanda*). Kościół, który nie podlega samoreformacji, staje się martwy duchowo.

Idea: Kościół reformowany i stale reformujący się (w oparciu o Słowo Boże) oznacza, że owszem odwołujemy się do Kościoła Nowotestamentowego (...*Secundum Verbum Dei*), ale z uwzględnieniem zmian jakie dokonały się na przestrzeni wieków. I to - w zależności od nurtu – różnie będziemy te zmiany postrzegać i definiować. Dla liberałów jako zmiany kulturowe, które trzeba uwzględnić nawet kosztem kwestii pierwszorzędnych, dla konserwatystów – tylko takie zmiany, które nie naruszają nowotestamentowego jądra doktryny i praktyki.

Ciekawe, że pojęcie to utożsamiamy z protestantyzmem, tymczasem jest ono wyraźnie obecne w nauczaniu KRK.

„W odnowie Kościoła można generalnie spotkać się z dwoma kierunkami. Jeden skierowany jest tylko ku tradycji, ale jednocześnie zamyka się na rozwój Kościoła i często kończy się na fundamentalizmie. Drugi natomiast otwarty jest tylko na nowość i rozwój, odrywając się od przeszłości i swoich korzeni, odrzucając tradycję, w której widoczne są dotychczasowe dzieła Boże i przez to zaczyna tracić swoją tożsamość z pierwotnym Kościołem Jezusa Chrystusa” (Marian Rojek, *Ecclesia semper reformanda*, Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 3, 25-37 1996).

Przeszłość – co wymaga namysłu?

Historia – awangarda i nurt zachowawczy; głodni i syci; establishment czy ruch?

Przykłady:

Kościół oficjalny a montanizm (starożytność)

Kościół oficjalny a ruchy oddolne (średniowiecze) – waldensi, lollardowie, husyci

Kościół oficjalny a ruchy oddolne (nowożytność) – purytanizm, anabaptyzm, baptyzm

Kościół dojrzały a ruchy oddolne (współczesność) – pentekostalizm, ruchy postdenominacyjne

Jak to oceniać? Co z tym zrobić?

Stosunek do Słowa Bożego jest kluczowy w dziejach Kościoła.

Co jest dla nas punktem odniesienia w Kościele i objaśnianiu świata? (Słowo Boże?, kultura?, nauka?)

Czy świat rozumiemy w odniesieniu do Słowa Bożego czy odwrotnie?

Nie chodzi o skrajny biblizm, ale też nie chodzi o kulturowe chrześcijaństwo.

Terażniejszość – co wymaga reformy?

Jak to wygląda w czterech nurtach chrześcijaństwa:

KRK:

Kolejny kryzys, kolejny spadek znaczenia, kolejne odbicie, czy jednak już nie?

Dwa nurty: progresywny i tradycjonalistyczny.

Pentekostalizacja KRK

Protestantyzm historyczny:

Długotrwały dryf ku nicości. Kościoły nikomu niepotrzebne – te formalne: anglikanizm, episkopalizm, luteranizm skandynawski i niemiecki (choć nie cały), prezbiterianizm szkocki, holenderski kalwinizm

Timothy Keller pokazuje, że można inaczej – prezbiterianizm amerykański, koreański

Moja prognoza: przetrwają konserwatyści; liberałom/progresywiści pozostanie tylko sprzedaż kościołów wywieszanie tęczy flag ich nie ocali, wręcz przeciwnie.

Ewangelikalizm:

rozchodzi się na dwa nurty: żywy i formalno-rozrywkowy, tzn. jedni walczą o dawny radykalizm duchowy, drudzy szukają kulturowego kompromisu dwojakiego rodzaju: flirt z nowoczesnością 1 („nie jesteśmy fanatykami”) i flirt z nowoczesnością 2 („dajemy ci to, czego potrzebujesz”).

Pentekostalizm i charyzmatyzm:

dziś najszybciej rozwijający się nurt chrześcijaństwa, sytuacja jw., plus podatność na dziwaczne nowinki i podziały.

Z jednej strony 600 tys. ludzi opuszcza rocznie K. Anglikański (podobnie KE w Niemczech), z drugiej strony w Afryce, Ameryce Łacińskiej, Azji chrześcijaństwo nigdy dotąd nie rozwijało się tak szybko. Ale – tam też są problemy: dziwne synkretyzmy, niedojrzałość i powierzchowność obok ogromnej żarliwości i poświęcenia.

Godne zauważenia zjawiska XX/XXI w.

- liberalizacja moralności ; LGBT etc. (ale też silny nurt konserwatywny);
- polityczne zaangażowanie ewangelikałów (gł. USA, ale w mikroskali widać to w Polsce);
- w Polsce nie mówi się tyle o ewangelizacji jak dawniej. Jak jest gdzie indziej?
- schyłek masowych ewangelizacji;
- megakościoły, jako oferta religijno-kulturalna;
- rosnące w siłę zjawisko kościołów domowych; alternatywne chrześcijaństwo;
- w KRK dwa nurty: Franciszek i Benedykt XVI;

Każdy Kościół musi sobie odpowiedzieć na pytanie po co istnieje, jaka jest jego rola: świadek prawdy (rola ofensywna)

ostoja prawdy (rola defensywna)
przyjaciół świata (rola bierna, absorbująca wpływ zewn.).

Hasło to inaczej brzmi dla nurtu postępowego a inaczej dla zachowawczego (liberałowie a konserwatyści, kto jest liberałem?)

Na które słowo położymy nacisk? *Semper? Sola?* (to z innego hasła)

Przyszłość – co nas czeka?

Który nurt ma przyszłość? Który nurt jest potrzebny?

I znowu mamy dwie perspektywy – postępową i zachowawczą

A czego uczy nas historia? Czy Kościół jest postępowy czy zachowawczy? Co oznacza tu słowo *reformanda*?

Dlaczego ludzie dziś zajmują takie a nie inne stanowisko we współczesnym sporze kulturowym?
Postęp, zmiana – to nie zawsze pojęcia jednoznacznie pozytywne. Ale także odwrotnie – to, co zachowawcze, konserwujące rzeczywistość nie musi być z definicji zawsze pozytywne.

Na ocenę końcową – dokąd zmierzamy – duży wpływ wywiera... wyznawana eschatologia.

Premilenaryści – upadek

Postmilenaryści – złoty wiek

Amilenaryści – zobaczymy :)

Podsumowanie:

Tak naprawdę istota zrozumienia naszego hasła zależy od tego czy uzupełniamy je (wprost czy w domyśle) o dodatek: *Secundum Verbum Dei* – w oparciu o Słowo Boże.

Bo w przeciwnym wypadku może ono oznaczać dla różnych osób zupełnie różne rzeczy.

dr Włodzimierz Tasak

Ojcowie Przywódcy

I.

Gotfryd Fryderyk Alf (1831-1898)

Urodził się w rodzinie ewangelickiej. Był nauczycielem w wiejskiej szkole w Mentnowie koło Pułtuska. Pod wpływem osobistej lektury Pisma Świętego nawrócił się w 1853 roku i zaczął dzielić się Ewangelią z dziećmi w szkole, a potem z ich rodzicami, dla których organizował spotkania biblijno-modlitewne i dyskusje religijne. Jego działalność napotkała na silny sprzeciw władz Kościoła Ewangelickiego. Został zwolniony z pracy jako nauczyciel, więc w 1854 roku wyjechał do Wólki do majątku swoich rodziców. Tam kontynuował spotkania biblijno-modlitewne i zapoczątkował dynamiczny ruch przebudzeniowy, który szybko rozprzestrzenił się na okoliczne miejscowości. Kiedy pod wpływem lektury Pisma Świętego zakwestionował chrzest niemowląt, ojciec-luteranin wydziedziczył go, więc Alf przeniósł się do Adamowa. Tam, dnia 28 listopada 1858 roku został ochrzczony wraz z 25 osobami, i ten historyczny dzień uważa się za początek ruchu baptystycznego na ziemiach polskich.

Alf był założycielem zborów w Adamowie i Kicinie, starszym zboru i organizatorem chóru w Adamowie, a potem starszym zboru w Kicinie. Po studiach w szkole biblijnej w Hamburgu (1859), prowadzonej przez Johanna Gerharda Onckena, podjął liczne podróże misyjne, które zaowocowały powstaniem nowych zborów i placówek misyjnych.

Swoją nadzwyczajną aktywnością naraził się władzom świeckim i kościelnym. Był wybitnym ewangelistą i misjonarzem. W więzieniach przebywał ogółem aż 30 razy, łącznie 278 dni. Był męczennikiem wiary, którą krzewił z niespotykaną pasją, doprowadzając do nawrócenia, a potem do chrztu ponad 4000 osób, których ochrzcił osobiście. Uczestniczył w dwóch konferencjach niemieckich baptystów w Hamburgu. Odwiedził również Stany Zjednoczone. Trzech

z jego synów zostało pastorami w niemieckich zborach baptystycznych w USA. Zmarł w 1898 roku w wieku 67 lat i został pochowany w Mogielnicy na Lubelszczyźnie. W historii baptyzmu jest powszechnie uznawany za pioniera ruchu baptystycznego na ziemiach polskich.

II.

Karol Władysław Strzelec (1869-1962)

Pochodził z Wołynia, ale w czasie studiów w Akademii Wojskowej w Rosji postanowił wyemigrować do USA, gdzie przeżył duchowe nowe narodzenie. Ukończył studia teologiczne w Seminarium Teologicznym w Rochester, w stanie Nowy Jork i został pastorem czeskiego zboru w Detroit w stanie Michigan. Potem przeniósł się do miasta Pond w stanie Wisconsin, gdzie zorganizował pierwszy polski zbor baptystyczny i wybudował tam kościół. W 1915 roku założył w Chicago Polskie Seminarium Teologiczne i został jego dyrektorem. Jednakże po zakończeniu I wojny światowej wrócił do kraju i nadzorował dystrybucję pomocy materialnej pochodzącej z Północnej Konwencji Baptystycznej w USA. Prowadził szeroką działalność kaznodziejską, charytatywną i wydawniczą, współredagując pismo „Nowe drogi”. Wszedł również w skład komitetu założycielskiego wydawnictwa „Kompas” w Łodzi, zaś w 1921 roku zorganizował Konferencję Założycielską Związku Słowiańskich Zborów Baptystów. Dwa lata później został wybrany prezesem Zjednoczenia Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów w Polsce. Należał też do grona założycieli Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Baptystów.

W 1924 roku powrócił do USA, gdzie kontynuował działalność duszpasterską, misyjną i wydawniczą. Redagował kilka czasopism polskich, tłumaczył na język polski wiele pieśni chrześcijańskich, napisał wiele artykułów opublikowanych w czasopismach polonijnych oraz kilka książek. Posiadał jedną z największych prywatnych bibliotek polskich w Ameryce. Współpracując ściśle ze Zjednoczeniem Polskich Baptystów w USA i Kanadzie – był jego honorowym prezesem do końca życia. Zmarł w wieku 92 lat i został pochowany w mieście Pond na cmentarzu obok kościoła, który niegdyś zbudował.

Bronisław Spałek (1883-1942)

W wieku 25 lat Bronisław Spałek przeżył duchowe odrodzenie i został ochrzczony w 1908 roku w Wozniesieńsku na Ukrainie. Odbył studia w Baptystycznym Seminarium Teologicznym w Hamburgu. W czasie I wojny światowej prowadził wraz z innymi wierzącymi pracę misyjną w niemieckim obozie dla rosyjskich jeńców wojennych, która doprowadziła do nawrócenia 2000 osób. W latach 1922-1931 był kaznodzieją zboru w Warszawie przy ulicy Grzybowskiej 54, gdzie w 1922 roku został ordynowany na prezbitera. Organizował misyjno-ewangelizacyjne zgromadzenia w miejscach publicznych w Warszawie (m. in. w kinach) oraz na 7 placówkach misyjnych zboru warszawskiego. Był jednym z założycieli Towarzystwa Wydawniczego „Kompas” w Łodzi, potem organizatorem, sekretarzem i wreszcie prezesem Związku Zborów Słowiańskich Baptystów w Polsce, a także jednym z założycieli Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Baptystów w Polsce. Ponadto pełnił funkcję skarbnika Zjednoczenia Ewangelicznych Chrześcijan i Baptystów w Polsce.

Był również wykładowcą na kursach kaznodziejskich w Radości i w Seminarium Teologicznym w Łodzi. Uczestniczył w kongresach Światowego Związku Baptystycznego w Sztokholmie (1923) i Toronto (1928). Za zebrane w USA fundusze zakupił parcelę w Warszawie przy ulicy Wolskiej 46, na której wybudowano potem nową kaplicę zboru stołecznego. Był także autorem licznych artykułów w czasopismach wyznaniowych oraz tłumaczem kilkudziesięciu pieśni chrześcijańskich na język polski. W związku z utratą zdrowia został skierowany na urlop zdrowotny do Narewki na Białostocczyźnie.

Tam nadzorował budowę Domu Starców i wkrótce został jego pierwszym kierownikiem. Usługiwał też zborom w Białowieży i Hajnówce. Zmarł w wieku 59 lat i został pochowany w Łodzi.

Łukasz Dziekuć-Malej (1888-1955)

W wieku 23 lat przeżył duchowe nowe narodzenie i na wyznanie swojej wiary został ochrzczony w noc sylwestrową 1912 roku w rzece Supraśl. Był najpierw nauczycielem, potem inspektorem oświaty w Guberni Grodzieńskiej. Po ukończeniu Seminarium Teologicznego w Petersburgu rozpoczął pracę jako kaznodzieja zboru w Grodnie i zaangażował się również w działalność polityczną związaną z tworzeniem państwowości Białorusi.

Po I wojnie światowej organizował szkolnictwo białoruskie na terenach Grodzieńszczyzny. Był organizatorem zboru w Brześciu nad Bugiem, budowniczym kaplicy oraz kierownikiem sierocińca dla dzieci. Prowadził bardzo aktywną działalność misyjną i ewangelizacyjną, zakładał kolejne zbory. Przetłumaczył na język białoruski 70 książek i broszur religijnych, a przede wszystkim cały Nowy Testament z Psalmami, który do dziś jest używany przez ludzi wierzących na Białorusi. Nazwano go ojcem białoruskiej Biblii.

Przez cały okres międzywojenny należał do czołowych przedstawicieli słowiańskiego ruchu baptystycznego, był bowiem zastępcą przewodniczącego Rady Naczelnej Związku Słowiańskich Zborów Baptystów. Dwukrotnie był więziony przez Niemców w czasie II wojny światowej, w końcu trafił do obozu jenieckiego w Niemczech. Po II wojnie światowej był prezbiterem zborów w Gdańsku, a potem w Białymstoku. Był szykanowany przez służbę bezpieczeństwa za rzekomą współpracę z wywiadem brytyjskim. Schorowany zmarł w wieku 67 lat. Obecnie jedna z ulic Gdańska nosi jego imię.

Waldemar Albert Gutsche (1889-1973)

Syn znanego łódzkiego kaznodziei baptystycznego Alberta Johanna Gutsche. W 1921 roku rozpoczął działalność charytatywną jako misjonarz Północnej Konwencji Baptystycznej w USA. Rok później zostaje kierownikiem Towarzystwa Traktatowego i wydziału misyjnego Towarzystwa Wydawniczego „Kompas” w Łodzi. Założył rosyjskojęzyczne czasopismo „Majak”. Później został kaznodzieją zboru polskich baptystów w Łodzi przy ulicy Abramowskiego 25, pełnił też funkcję sekretarza misyjnego, a później wiceprezesa Związku Zborów Słowiańskich Baptystów. Zarządzał również majątkiem Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Baptystów. Był także wykładowcą duszpasterstwa w baptystycznym Seminarium Teologicznym w Łodzi. Brał udział w trzech kongresach Światowego Związku Baptystycznego w Sztokholmie (1923), Toronto (1928) i Berlinie (1934). W 1930 roku został ordynowany na urząd prezbitera.

W okresie międzywojennym czynił starania o prawne uznanie przez państwo Kościoła baptystycznego, które przerwał wybuch II wojny światowej. Dzięki jego osobistym staraniom władze Generalnej Guberni zgodziły się na utworzenie Związku Nieniemieckich Ewangelicko-Wolnokościelnych Zborów (Baptystów) na wzór związku wyznaniowego działającego legalnie na terenie Rzeszy. Po wojnie przeniósł się do Westfalii w Niemczech, gdzie prowadził Szkołę Biblijną w Wiedenest przygotowującą duszpasterzy do pracy misyjnej

wśród Słowian. W 1953 roku wyemigrował do Kanady, a potem do USA, gdzie został pastorem zboru polonijnego w Erie w Pensylwanii. Pod koniec życia nadal redagował czasopisma „Majak” i „Logos”. Był autorem licznych artykułów i kazań. Zmarł w wieku 84 lat.

III

Aleksander Kircun sen. (1905-1989)

Syn Antoniego Kircuna – znanego kaznodziei okresu międzywojennego. W wieku 18 lat został ochrzczony na wyznanie wiary w Jezusa Chrystusa. W latach 1930-1932 studiował w Seminarium Teologicznym w Łodzi. W latach 1935-1939 był prezesem Stowarzyszenia Chrześcijańskiej Młodzieży przy Związku Zborów Słowiańskich Baptystów w Polsce. Ordynowany na prezbitera w 1937 roku. W 1940 roku został drugim kaznodzieją zboru warszawskiego, zaś kilka lat później – pierwszym kaznodzieją zboru stołecznego, któremu usłużył przez 40 lat aż do 1980 roku.

Wiosną 1940 roku został wybrany prezesem Zarządu Związku Nieniemieckich Ewangelicko-Wolnokościelnych Zborów (Baptystów), zaś w maju 1945 roku został prezesem Naczelnej Rady Polskiego Kościoła Ewangelicznych Chrześcijańskich Baptystów. Należał do grona personalnych członków-założycieli Chrześcijańskiej Rady Ekumenicznej (1946) – późniejszej Polskiej Rady Ekumenicznej.

W latach 1945-1968 pełnił funkcję Prezesa Naczelnej Rady Kościoła i był niekwestionowanym autorytetem i przywódcą duchowym baptystów w Polsce. Uczestnik wielu kongresów i konferencji międzynarodowych. Na Kongresie Światowego Związku Baptystycznego w Miami Beach w USA (1965) został wybrany na jednego z wiceprezydentów tej organizacji. Był również inicjatorem budowy kaplicy i domu kościelnego w Warszawie przy ulicy Waliców 25. W 1987 roku delegacji XXVI Soboru Kościoła nadali mu przez aklamację tytuł Honorowego Prezesa Naczelnej Rady Kościoła. Był również wybitnym ekumenistą, członkiem i wiceprezesem Zarządu Polskiej Rady Ekumenicznej, inicjatorem ewangelizacji i kaznodzieją na licznych nabożeństwach międzywyznaniowych. Zmarł nagle w wieku 84 lat, zmierzając na nabożeństwo ekumeniczne w Warszawie.

Michał Stankiewicz (1923-1985)

Ochrzczony na wyznanie swojej wiary w Białowieży w 1943 roku. W latach 1947-1949 studiował w Baptystycznym Seminarium Teologicznym w Malborku, po ukończeniu którego pełnił urząd kaznodziei zboru w Krakowie. Tam ukończył również polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Od 1956 roku przez wiele lat był redaktorem naczelnym miesięcznika „Słowo Prawdy”, a także wykładowcą homiletyki i języka polskiego w Seminarium Teologicznym w Warszawie. Od 1962 roku zasiadał nieprzerwanie w Naczelnej Radzie Kościoła jako jej członek, a potem wiceprezes, sekretarz i prezes przez trzy kolejne kadencje (1968-1980).

Ordynowany na prezbitera w 1967 roku. Aktywnie działał również w strukturach Światowego Związku Baptystycznego i Europejskiej Federacji Baptystycznej, reprezentował nasz Kościół na licznych kongresach i konferencjach międzynarodowych. Był również bardzo aktywny na niwie

wydawniczej. Poza redagowaniem „Słowa Prawdy”, pisanem licznych artykułów, kazań i relacji publikowanych w naszym miesięczniku, był również autorem książki: „Ponurzano w Polszcze” (1966), współautorem i redaktorem książki „Billy Graham w Polsce” (1979), broszury „Chcemy Jezusa widzieć” (1968) oraz czterech roczników „Kalendarza Słowo i Praca” (1971, 1974, 1977 i 1980).

Otaczał duchową opieką inteligencję kościelną, był również inicjatorem sympozjów, uroczystości jubileuszowych Kościoła oraz konferencji ekumenicznych. Był znany z aktywnej działalności na polu ewangelizacyjnym i ekumenicznym jako teolog i uznany kaznodzieja na licznych nabożeństwach międzywyznaniowych. Szczególną troską otaczał zbory i koordynował proces budowy nowych obiektów zborowych i kościelnych. Był organizatorem krucjaty ewangelizacyjnej Billy’ego Grahama w Polsce w październiku 1978 roku oraz drugiej wizyty tego wybitnego ewangelisty amerykańskiego w styczniu 1981 roku z okazji nadania mu tytułu doktora honoris causa przez Chrześcijańską Akademię Teologiczną w Warszawie. Zmarł nagle w Warszawie w wieku 62 lat.

Oprac. na podst. Andrzej Seweryn, *Sylwetki najwybitniejszych polskich baptystów pierwszych 100 lat*, Słowo Prawdy, 7-8/2008.

Podsumowanie

Węzłowe momenty

- trzy początki: XIX w., 1919, 1945

Baptyści na ziemiach polskich trzykrotnie zaczynali swoją działalność niemal od zera, biorąc pod uwagę warunki polityczne i społeczne.

- problemy epoki: zabory, II RP, PRL (status prawny i polityka władz, stosunek KRK, problemy wewnętrzne (status społeczny i narodowościowy, napięcia międzydenominacyjne)

Każdy z trzech etapów (obecnie żyjemy w czwartym) niósł ze sobą cały szereg problemów i zagrożeń.

- kim byli przywódcy, skąd się brali

Pod względem pochodzenia kulturowego wyraźnie zaznaczają się dwie tradycje: niemiecka i wschodnia.

- bilans osiągnięć

Ze względu na zawirowania historyczne baptyści, zaczynając trzykrotnie, nie osiągnęli tyle, ile mogliby. Najtrudniejszy etap nastąpił po 1945 r. Odcięci od korzeni niemieckich i białoruskich (w mniejszym stopniu ukraińskich) musieli zaczynać w oparciu o etniczne zakorzenienie, widoczne nawet w ówczesnej nazwie: PKChB.

Dr Richard Blake

WARTOŚCI BIBLIJNE DLA PRZYWÓDCÓW DUCHOWYCH

Istnieje ogromna liczba książek na temat przywództwa. Ja przeczytałem wiele z nich i trzymam je w swojej bibliotece. Tak wiele z nich oferuje jakieś nowe, wspaniałe podejście, które doprowadzi do większego sukcesu, albo nową formułę przywództwa, która przekształci „organizację”. Promowane modele przywództwa są prawie zawsze oparte na **wynikach**. Koncentrują się na metodach lub technikach przywództwa, które zapewnią doskonałe wyniki.

Oczywiście, nasz świat bardzo potrzebuje dobrego przywództwa, a zasady i techniki,

które mogą poprawić wyniki lidera, powinny być cenione. Jest to szczególnie ważna sprawa dla kościoła. Musimy jednak w tym miejscu zapytać czy przywództwo chrześcijańskie jest tym samym, co przywództwo świeckie. Czy zasady, które czynią ludzi dobrymi liderami na przykład w biznesie czy sporcie, są równie ważne w sprawach dotyczących Królestwa Bożego?

Pastor może badać styl przywództwa prezesa korporacji lub trenera sportowego i zastanawiać się, czy ich podejście sprawdzi się w jego przypadku, gdy będzie prowadził swój kościół.

Istnieją dwie szczególne cechy świeckiego podejścia do przywództwa, na które powinniśmy zwrócić uwagę.

- Po pierwsze, większość z nich jest całkowicie zorientowana na sukces. Przywództwo jest oceniane na podstawie tego, czy prowadzi ono do osiągnięcia określonych celów. Jest to podejście zorientowane na wynik. Skupia się na wyniku.

- Inną cechą świeckich modeli przywództwa jest to, że są one często zorientowane na siebie.

Niektórzy pastory zachowują się bardziej jak prezesi firm niż jak pasterze. Niektórzy z nich - choć z pewnością nie wszyscy - stają się agresywni i autorytarni w pogoni za sukcesem. Wydaje się, że nie mają poczucia odpowiedzialności przed nikim. Kierując się swoim ego, nadużywają relacji i manipulują ludźmi - wykorzystują ludzi, zamiast im służyć. Tacy liderzy są toksyczni, a w swoim dążeniu do sukcesu, za pomocą światowych środków i miar, wyrządzają wiele szkód w życiu duchowym kościoła, niezależnie od jego np. liczebnego wzrostu.

Bóg ma coś więcej na myśli, jeśli chodzi o nasze przywództwo, niż tylko to, co przynosi *rezultaty* lub podnosi *naszą samoocenę*. Bóg jest bardziej zainteresowany tym, jak lider prowadzi, niż sukcesami, które osiąga. Dlatego wartości duchowego przywódcy mają o wiele większe znaczenie niż zastosowane metody czy osiągnięty sukces.

Siedem podstawowych wartości biblijnych dla biblijnych przywódców

I. Poddanie się

Światowa miara liderów stoi w ostrym kontraście do miary biblijnej. Świat mówi: "Liderzy są agresywni, przejmują kontrolę, są twardzi i nieugięci, nigdy nie okazują słabości". Ale to nie są sposoby postępowania naśladowcy Jezusa Chrystusa. Chrześcijański lider żyje według wartości, które są często przeciwne temu, czego oczekiwałby świat. Dotyczy to całego życia chrześcijańskiego. Na przykład Jezus powiedział: "Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, ale kto straci swoje życie z mego powodu, znajdzie je" (Mt 16,25; por. Łk 17,33; Mk 8,35). Powiedział, "Kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie waszym sługą" (Mk 10,43). Oto niektóre z paradoksów życia chrześcijańskiego. I również paradoksalne jest to, że dla chrześcijańskiego przywódcy poddanie się jest warunkiem zwycięstwa. Życie chrześcijańskie zaczyna się od całkowitego poddania, w którym musimy porzucić wszystko, co jest nam drogie w życiu i złożyć te rzeczy u stóp Boga. Dotyczy to naszej dumy, szukania własnych dróg, dążenia do władzy i kontroli, naszej kariery i wszystkich dóbr doczesnych. Jezus postawił sprawę jasno: "Ci z was, którzy nie wyrzekną się wszystkiego, co mają, nie mogą być moimi uczniami" (Łk 14,33).

Musimy rozważyć zastosowanie tego do chrześcijańskiego przywódcy. Jest to możliwe, aby ktoś usłyszał Boże powołanie do szczególnej służby chrześcijańskiej. Każdy wierzący jest powołany do służby, ale Bóg chce, aby niektórzy liderzy-słudzy ponieśli szczególną odpowiedzialność za pasterzowanie/pielęgnowanie/szkolenie/wyposażenie/prowadzenie innych wyznawców Chrystusa. Są to ci, którzy mówią: "Naśladujcie mnie tak, jak ja naśladam Jezusa". Jak wygląda **poddany** chrześcijański przywódca?

Kiedy ktoś patrzy na takiego lidera, nie widzi kogoś, kto rzuca się na innych, forsuje swój

własny program, chwyta się większej władzy i jest spragniony uznania. Zamiast tego widzi lidera, który stara się upodobnić do Jezusa, który powiedział: "Weźcie moje jarzmo na siebie i ucztujcie ode Mnie; bo jestem cichy i pokornego serca" (Mt 11, 15). Ten, kto prowadzi tak jak Jezus, staje się wzorem cech Jezusa: bezwarunkowej miłości, przebaczenia, uczciwości, pokory, zachęty, wytrwałości i odwagi. Taki rodzaj przywództwa nie stara się o kontrolę, ponieważ on już złożył wszystko w ręce Boga. Jego zainteresowanie nie skupia się na sukcesie, ale na służbie. Jego najwyższą troską jest poznanie, miłość i służba Bogu, dlatego ma całkowity pokój i nie rozprasza go mniejsze sprawy. Jest jak Pan Jezus, a ludzie chcą podążać za takim przywódcą.

II. Miłość

Może się to wydawać dziwne, aby wymieniać to jako cechę przywódczą, szczególnie w przypadku tych, którzy są powołani do służenia Bogu i do posługi Jego ludowi. Możemy sobie wyobrazić że istnieje wiele innych istotnych cech przywódczych, które warto omówić, podczas gdy ta jedna wydaje się tak oczywista, że nie musimy poświęcać czasu na jej omawianie. A jednak twierdzą, że po naszym całkowitym **poddaniu się** Bogu, jest to cecha, która ma największe znaczenie. Jest ona w centrum naszej wiary chrześcijańskiej.

W tym momencie musimy spojrzeć na natchnioną przez Ducha Świętego definicję miłości w 1 Kor. 13:4-7 w odniesieniu do duchowego przywództwa. Nie wystarczy tylko rzucać wyzwania, inspirować, wyposażać i poruszać ludzi w kierunku Bożej woli. Wszystko to będzie miało niewielkie znaczenie dla Boga, jeśli nie będziemy kochać ludzi. W rzeczywistości jest bardzo mało prawdopodobne, że jeśli nie będziemy naprawdę kochać tych, których Bóg nam powierzył, będziemy w stanie kiedykolwiek prawdziwie ich poprowadzić. W świeckiej organizacji ludzie mogą podążać za daną osobą ze względu na jej "pozycję" w organizacji. Sam tytuł, czyli pozycja, daje mu lub jej pewną możliwość wpływu na ludzi w danym kierunku. Ale to nie działa w organizacji wolontariuszy, takiej jak kościół. W kościele człowiek ma do pomocy tylko wpływ. Jak zauważył jeden pisarz: "Istotą wszelkiej siły wpływu jest skłonienie drugiej osoby do udziału."

Ludzi w organizacjach dobrowolnych, takich jak kościół, nie można zmusić do przyjęcia jakiegoś programu. Jeśli lider nie ma na nich wpływu, to nie pójdą za nim. Pójdą jednak za osobą, którą darzą szacunkiem. Proces ten wymaga czasu, ponieważ ludzie muszą z czasem obserwować charakter i umiejętności przywódcze. Jednak najważniejszym czynnikiem jest miłość. Ludzie muszą wiedzieć, że są kochani, zanim będą skłonni zaufać liderowi i pójść za nim. Zauważono, że: "Nikogo nie obchodzi, ile wiesz, dopóki nie widać, jak bardzo ci zależy" (Teddy Roosevelt). Coś w tym jest - ludzie zaczną Cię szanować i ufać Ci, kiedy zobaczą namacalny dowód na to, że naprawdę Ci na nich zależy, że naprawdę ich kochasz. A ponieważ wiedzą, że ich kochasz, będziesz miał na nich wpływ. Oni będą podążać za tobą tak, jak ty podążasz za Chrystusem.

III. Pokora

Jednym z zagrożeń zawodowych związanych z byciem pastorem jest nadmiernie rozwinięte ego.

Jest to poważne niebezpieczeństwo duchowe dla pastora. Dotyczy ono jego poczucia własnej wartości lub własnej ważności. Ale ego to bestia, którą trzeba karmić, a ma ona nienasycony apetyt.

Możemy zacząć myśleć o sobie wyżej, niż powinniśmy myśleć. Z czasem zaczynamy szukać więcej rzeczy, aby nakarmić nasze rosnące ego, ale nigdy nie wydaje się być wystarczająco dużo, aby je zaspokoić. Rozwijamy rosnącą dumę, która zagraża naszemu przywództwu i naszemu

duchowemu dobru. Pismo Święte ostrzega: "Pycha idzie przed upadkiem, a duch wyniosły przed ruiną" (Prz.16:18). Jest ona szczególnie niebezpieczna, ponieważ, podczas gdy widzimy ją wyraźnie u innych, to nasza jest dla nas prawie niewidoczna.

Świecki przywódca może uważać, że pokora jest oznaką słabości i czymś, czego należy unikać. Jednak dla duchowego przywódcy to nie duma, lecz pokora jest cnotą. Bo tak jak pycha jest korzeniem wszelkiego grzechu, tak "pokora jest korzeniem, matką, opiekunką i więzią wszelkiej cnoty; fundamentem i więzią wszelkiej cnoty", jak zauważył kiedyś Jan Chryzostom.

Zatem, pokora wydaje się być bardzo nie na miejscu w świecie. Jeśli jesteśmy szczerzy to przyznamy, że nie jesteśmy zbyt chętni do uniżania się. A jednak, jak powiedział Jonathan Edwards: "Musimy postrzegać pokorę jako jedną z najistotniejszych rzeczy, które charakteryzują prawdziwe chrześcijaństwo".

Nasza perspektywa na pokorę zmienia się, gdy patrzymy na Tego, który był jej najdoskonalszym przykładem w historii: Jezusa Chrystusa. Opuścił On chwały nieba, aby przyszedł na ziemię i stał się człowiekiem. To był niesamowity akt pokory sam w sobie. Ale kolejny krok jest jeszcze bardziej zdumiewający. Pan Jezus powiedział o sobie: "Syn Człowieczy nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć i dać swoje życie za wielu" (Mt 20,28). A ostatniej nocy spędzonej z uczniami, ten sam Bóg w ciele uklęknął u ich stóp z ręcznikiem/prześcieradłem i miską wody i umył im brudne stopy. A potem polecił im, aby szli za Jego przykładem i czynili to samo sobie nawzajem (J 13,3-17). Jakże piękny obraz pokory.

Andrew Murray zauważa: "Chrystus jest pokorą Boga, wcielonego w ludzką naturę; Wieczną Miłością uniżającą się, przybierającą szatę cichości i łagodności, aby nas zdobyć, służyć i zbawić". Ta cecha nie jest czymś, co pojawia się naturalnie, ani nie można jej nabyć szybko przez prostą decyzję. François Fénelon dobrze to ujął: "Pokora nie jest łaską, którą można nabyć w ciągu kilku miesięcy: jest to praca na całe życie". I jest to łaska, która jest cenna w oczach Boga, który w odpowiednim czasie wywyższy wszystkich, którzy ją przyjmą, bo jak powiedział Jezus: "Uniżajcie się więc pod mocną ręką Boga, aby w słusznym czasie mógł was wywyższyć" (Mt 23,12). A Jakub, przyrodni brat naszego Pana, przypomina nam: "Bóg pysznym się sprzeciwia, lecz pokornym łaskę daje" (Jk 4,6). I Ta łaska nie tylko wzmocni twoje przywództwo, ale także doda ci pewności siebie w odniesieniu do jedynej oceny wydajności, która ostatecznie ma znaczenie.

IV. Uczciwość – Spójność – Integralność

Dominującym wyzwaniem dla przywódców jest to, jak sprawić, by ludzie za nimi podążali. Liderzy, którzy nie mają naśladowców, nie są liderami. Ktoś napisał: "*Kto myśli, że przewodzi, ale nie ma naśladowców, ten tylko spaceruje*". Wielu niedoszłych liderów ponosi porażkę, ponieważ nie potrafią skłonić nikogo, aby za nimi podążał. Dla niektórych największym wyzwaniem nie jest brak umiejętności, wizji czy innych ważnych cech przywódczych. Ich największym wyzwaniem jest raczej stanie się taką osobą, którą inni chcą naśladować. Biblia bardzo jasno wypowiada się na temat *wewnętrznej uczciwości - integralności*. Księga Przysłów mówi, że Bóg "jest tarczą dla tych, którzy postępują uczciwie/rzetelnie" (Prz 2:7). „Kto postępuje nienagannie/uczciwie/, postępuje bezpiecznie; kto zaś chodzi krętymi drogami, będzie szybko ujawniony”. (Prz 10:9). Król Dawid rozumiał to, kiedy modlił się: „Dopomóż mi, Panie, bo chodziłem w prawości mojej” (Ps. 26:11).

Chociaż ta wartość powinna być wyznawana przez wszystkich ludzi, jest ona kluczowa dla liderów, zwłaszcza duchowych. Jeśli nie masz *wewnętrznej uczciwości*, twój charakter jest wadliwy i nie odniesiesz sukcesu w zachęcaniu ludzi do podążania za tobą. Mówi się, że ta

wewnętrzna uczciwość to robienie tego, co właściwe, nawet gdy nikt nie patrzy. Oznacza to bycie konsekwentnym w swoim zachowaniu w każdych okolicznościach, nawet w chwilach gdy się nie strzeżemy. Sokrates przypomina nam: "Pierwszym kluczem do wielkości jest bycie w rzeczywistości tym, czym wydajemy się być".

Słowo "integralność" pochodzi od słowa "*integer*" oznaczającego "*jeden*" lub *całość*. Oznacza to, że w życiu danej osoby nie ma podziałów, nie ma różnicy w sposobie podejmowania decyzji w zależności od sytuacji, nie ma różnicy w zachowaniu publicznie i prywatnie. Uczciwość wydaje się być zanikającą cnotą. Osobiste standardy rozpadają się w świecie, w którym panuje gorąca pogoń za osobistą przyjemnością i skrótami do sukcesu. Nie ma dnia, żeby w wiadomościach nie pojawił się jakiś nowy skandal. I coraz częściej dowiadujemy się o poważnych uchybieniach moralnych wśród pastorów. Ich działania doprowadziły do upadku ich służby, a ich rodziny do ruiny. Przynosi to wstyd Kościołowi Chrystusowemu.

Jeśli w twojej integralności jest wyrwa, nigdy nie uczynisz takiej różnicy, jaką chciałbyś zrobić w świecie, ponieważ będziesz taki, jak wiele błędnych rzeczy, na tym świecie. Uczciwość jest niezbędna dla ludzi, którzy chcą przewodzić w wprowadzaniu pozytywnych, konstruktywnych i długotrwałych zmian w świecie, długotrwałych zmian w ich świecie. Człowiek nigdy nie posunie się naprzód poza granice swojego charakteru.

V. Wizja

Słowo „wizja” było bardzo często używane w biznesie w ciągu ostatniej dekady. W wielu korporacjach kładzie się nacisk na „deklaracje wizji”. Wszyscy z nas, jeśli chcemy być twórcami zmian, musimy mieć jasną wizję, która nas motywuje i prowadzi, jasną wizję lepszej przyszłości, której pragniemy. Napoleon Hill powiedział: "*Pielęgnuj swoje wizje i marzenia, ponieważ są one dziećmi twojej duszy: planami twoich ostatecznych osiągnięć*".

Liderzy widzą więcej niż tylko to, jak się rzeczy mają, ale także to, jakimi mogą się stać. Skuteczni liderzy w każdym przedsiębiorstwie mają jasną wizję tego, co chcą osiągnąć, oraz umiejętność przekazania tej wizji innym. Bez wizji nie można być nikim więcej tylko obserwatorem lub reporterem bieżących wydarzeń.

Zwracając uwagę na znaczenie wizji, która wykracza poza obecne okoliczności, muszę zaznaczyć, że przywódcy duchowi muszą być ostrożni co do źródła swojej wizji. Inna jest sytuacja np. dla dyrektora korporacji lub polityka który dobiera sobie zespół ludzi, aby opracować cel na jakąś zakładaną przyszłość, a następnie by opracować *deklarację wizji* i poprosić innych o jej wsparcie. Inaczej jest jednak w przypadku duchowego przywódcy.

Naszym zadaniem jako przywódców duchowych nie jest samodzielne wypracowanie wizji, wymyślenie jej realizacji, a następnie poproszenie Boga, aby ją pobłogosławił. Raczej mamy szukać tego, czego chce Bóg, jaka jest Jego wizja. Dopiero wtedy możemy dzielić się nią z innymi i szukać ludzi do jej realizacji. Kiedy Habakuk otrzymał swoją wizję, Bóg powiedział mu: "Zapisz te widzenie/tę wizję/, na tabliczkach ja wyryj, tak by każdy mógł ją łatwo przeczytać. (Hab. 2:2), to znaczy, że miał konkretne przesłanie, aby podzielić się nim z innymi i nakłonić ich do pójścia za Bogiem. Innymi słowy, miał podzielić się Bożym widzeniem/wizją z innymi, by wprowadzić ich w Boży plan. Na tym polega proces przyjmowania wizji i to właśnie mają robić wierni przywódcy duchowi.

Chciałbym jednak powiedzieć jedno zdanie ostrzeżenia. Nigdy nie poddawaj swojej wizji

krytykom. Najbliżsi ci ludzie potrafią cię rozproszyć, a nawet zniechęcić. Pozostań wierny swojej wizji i celom, które otrzymałeś od Boga, bez względu na to, co mówią krytycy.

Wolę być na arenie życia, zakrwawiony i często rozczarowany, niż siedzieć z boku i wyszydząć tych, którzy naprawdę starają się naśladować Boga i czynić pozytywną różnicę w świecie. A ty?

VI. Odwaga

Mówiąc przed chwilą o tych, którzy z boku wyszydzają tych, którzy dążą do spełnienia marzeń danych przez Boga, powinniśmy zauważyć, że robią to, ponieważ jest to o wiele łatwiejsze niż być liderem. Są naśladowcami, którzy nigdy nie muszą podejmować decyzji i ryzykować, że się pomylą, i nie będą obwiniani, jeśli sprawy nie potoczą się tak, jak oczekiwane. Przywództwo wiąże się z ryzykiem. Podejmowanie decyzji, aby przekształcić swoje wizje w rzeczywistość, pozostanie przy zadaniu aż do jego wykonania, odmowa rezygnacji pomimo trudności i rozproszenia uwagi - wszystko to wymaga dużej dozy **odwagi**. Jako przywódca zdajesz sobie sprawę z ryzyka, ale jesteś gotów je podjąć, ponieważ wiesz, że nic wartościowego nie zostanie osiągnięte lub dokonane bez ryzyka.

Prawdziwi liderzy uczą się zarządzać ryzykiem, a nie go unikać. Jeśli zaryzykujesz i poniesiesz porażkę, to i tak jesteś bliżej zwycięstwa niż ten, który owija się w kokon i odmawia podjęcia jakiegokolwiek ryzyka. A w każdym zwycięskim życiu jest mieszanka sukcesów i porażek.

Na drodze do wypełnienia swojej wizji przywódcy duchowi mogą czasem napotkać poważne przeszkody, które wydają się onieśmielające lub zagrażające. Skąd mogą czerpać **odwagę**, by stawić czoła wyzwaniom, które wydają się przytłaczające? Odpowiedzi możemy szukać np. w doświadczeniu Jozuego, jednego z wielkich biblijnych przywódców. Mojżesz był przywódcą Izraelitów przez 40 lat. W końcu ich wędrówka po pustyni dobiegła końca i stanęli nad brzegiem Jordanu, gotowi do przejścia do Ziemi Obiecanej. Ale Mojżesz umarł w ziemi moabskiej (Pwt 34,5). Ludzie musieli być zniechęceni, bo kto miał ich teraz poprowadzić do Kanaanu? W tej sytuacji Bóg zapewnił nowego przywódcę. Postawił Jozuego na tym stanowisku i powiedział do niego: *"Bądź mężny i wytrwały, ty bowiem masz sprawić, że ten lud weźmie w posiadanie kraj, który przysiągłem dać ich przodkom. (7) Tylko bądź mężny i bardzo wytrwały, pilnie wypełniaj całe prawo, które dał ci Mojżesz, mój sługa. Nie odstępуй od niego ani na krok, aby ci się we wszystkim wiodło."* (Joz. 1:6- 7).

VII. Wytrwałość

Jakkolwiek ważne są wszystkie poprzednie wartości przywództwa duchowego, to wymagają one wytrwałości, aby przywódca mógł odnieść sukces. Dzięki tej wartości lider będzie dążył do osiągnięcia swoich celów aż do momentu, w którym zostaną one zrealizowane. Może on być w pełni być oddany Bogu, posiadać obfitość miłości, pokory, wewnętrznej uczciwości, wizji i odwagi, ale bez **wytrwałości** nie uda mu się osiągnąć swoich celów ani zrealizować swojej wizji. Biblia jest pełna napomnień w tej kwestii. *"Błogosławiony człowiek, który przechodzi przez próbę, bo gdy zostanie wypróbowany, otrzyma wieniec życia, który Bóg obiecał tym, którzy Go kochają"*. (Jk. 1:12). *"Potrzeba wam wytrwałości, abyście — po wypełnieniu woli Boga — dostąpili spełnienia obietnicy."* (Hebr. 10:36).

- W języku greckim Nowego Testamentu, słowo używane do wyrażenia tej idei **wytrwałości** lub **wytrzymałości** to **hupomones**. Pochodzi ono od dwóch słów: **hupo**, co oznacza "pod", i **meno**, co oznacza "pozostać lub trwać". Więc to przekazuje ideę "**pozostawania pod**" ciężarem lub próbą tak, że pożądany rezultat został osiągnięty.

Jak wygląda ta wytrwałość, niezłomność lub wytrzymałość?

Wytrwałość to zdolność dążenia do celu pomimo przeszkód i zniechęcenia po drodze. To wytrwałość, gdy krytyka się nasila, gdy twoja droga jest samotna i nie ma nikogo, kto by cię dopingował; kiedy twoje serce pęka, a oczy są wypełnione łzami. Jak dojść do takiej wytrwałości?

Autor Listu do Hebrajczyków daje nam odpowiedź. *"Z tego powodu my, otoczeni tak wielką rzeszą świadków, odrzucmy wszelkie przeszkody oraz krępujący nas grzech i biegnijmy wytrwale (**hupomones**) w wyznaczonym nam wyścigu. (2) Utkwijmy wzrok w Jezusie, w Tym, który wzbudza i doskonali wiarę, i który ze względu na czekającą Go radość wycierpiał krzyż, nie zważając na hańbę, i zajął miejsce po prawej stronie tronu Boga. (3) Pomyślcie o Tym, który ze strony grzeszników doznał wobec siebie takiej wrogości, abyście, zniechęceni, nie upadli na duszy".* (Hebr. 12:1-3).

Autor Listu używa obrazu wyścigu, który wymaga od biegacza wytrwałości, niezłomnej wytrzymałości/wytrwałości ze strony biegacza. Ten tekst odnosi się do nas, jako duchowych przywódców. Jak my możemy wytrwać? Biegniemy w naszym wyścigu "**patrzac na Jezusa**", a nawet bardziej „**skupiając nasze oczy na Jezusie**” – to słowo oznacza dosłownie "odwrócenie wzroku od wszystkiego i skupienie go na jednej rzeczy". Nie możesz biec w wyścigu, który jest przed tobą tak długo, jak długo twoje oczy będą skierowane na trybuny lub na innych biegaczy. Kiedy biegniesz, masz utkwic swoje oczy tylko na Jezusa. Masz być „zajęty” Jezusem na każdym kroku.

Pytania do refleksji i dyskusji:

1. Zidentyfikuj co najmniej dwie wady czysto świeckich modeli przywództwa.
- Czy próbowałeś zastosować te modele w swoim własnym przywództwie, a jeśli tak, to czy doświadczyłeś ich słabości? W jaki sposób? Co zrobiłbyś inaczej?
2. Omówiliśmy siedem wartości biblijnych, które powinny kształtować nasze przywództwo. Jakie są inne, które Twoim zdaniem powinny być uwzględnione? Dlaczego?
3. Która z omawianych wartości jest dla ciebie największym wyzwaniem jako lidera? Dlaczego?
4. Czy doświadczyłeś w swoim kościele sytuacji, które wydawały się zmuszać Cię do postępowania wbrew Twoim wartościom? Jakie to były sytuacje? Jak na nie zareagowałeś?

Richard L. Blake - Xtend Ministries International

dr Wojciech Kowalewski

Sztuka tworzenia i pielęgnowania zdrowych relacji

*“Lepiej jest dwom niż jednemu, mają bowiem dobrą zapłatę za swój trud: Bo jeżeli upadną, to jeden drugiego podniesie. Lecz biada samotnemu, gdy upadnie!
Nie ma drugiego, który by go podniósł.”* (Kazn. 4:9-10)

Ćwiczenie

Kto miał wpływ na twój rozwój duchowy?

Jakie cechy posiada ta osoba i jak to zmieniło twoje życie?

Liderzy, którzy upadli.

1.

2.

3.

Relacje, których wszyscy potrzebujemy.

„Przywódca, który pragnie się rozwijać potrzebuje sieci relacji społecznych, obejmującej innych mentorów, innych przywódców oraz osób wkraczających w funkcje przywódcze, aby upewnić się iż będzie posiadał właściwą i sprzyjającą rozwojowi perspektywę na życie i służbę”

- P.D. Stanley, J.R. Clinton

Relacja z Bogiem.

Twoja rodzina.

“A jeśli kto o swoich, zwłaszcza domowników nie ma starania, ten zaparł się wiary i jest gorszy od niewierzącego.” (I Tym. 5:8)

Każdy lider potrzebuje swojego “Pawła”

“Zamysł w sercu człowieka jest jak głęboka woda; lecz roztropny mąż umie jej naczepać.” (Przyp. 20:5)

Cechy dobrego mentora

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.

Każdy lider potrzebuje swojego “Barnaby”

Jak znaleźć swojego “Barnabę”?

Cechy dobrego “Barnaby”

“I baczmy jedni na drugich w celu pobudzania się do miłości i dobrych uczynków, nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak to jest u niektórych w zwyczaju, lecz dodając sobie otuchy, a to tym bardziej, im lepiej widzicie, że się ten dzień przybliża.” (Hebr. 10:24-25)

“Są bliźni, którzy przywodzą do zguby, lecz niejeden przyjaciel jest bardziej przywiązany niż brat.” (Przyp. 18:24)

Każdy lider potrzebuje swojego “Tymoteusza”

Jak znaleźć swojego “Tymoteusza”?

“A co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to przekaz ludziom godnym zaufania, którzy będą zdolni i innych nauczać.” (II Tym. 2:2)

Cechy dobrego "Tymoteusza"

- 1.
- 2.
- 3.
- 4.
- 5.

Osobista ewaluacja

1. Jaką mam obecnie więź z Bogiem?
2. Na ile dbam o swoje więzi rodzinne?
3. Kto jest obecnie moim mentorem? Jaki to ma wpływ?
4. Czy jest ktoś przed kim rozliczam się ze swojego działania?
5. Czy mam swojego ucznia? co chcę mu przekazać?